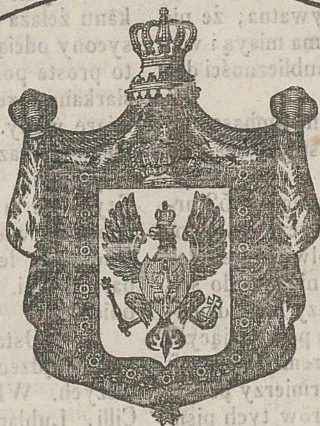
Nr. 244. w Poniedziałek dnia 18. Października 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania

w środę dnia 20. Października r. 1858, po południu o godz. 3éj

Przygotowane przedmioty do narad dla reprezentantów miasta w d. 20. Października r. b.: 1) Zobowiązanie sekretarza miasta Zehe na protokulistę. 2) Obór pierwszego burmistrza na lat 12 od dnia 25. Kwietnia r. 1859.; 3) Pokwitowanie z rachunków kasy oszczędności i lombardu z r. 1853., podatku od psów z r. 1854., i kasy kamlaryjnéj z r. 1854. 4) Ustanowienie rachunku kasy kamlaryjnéj z r. 1856. 5) Odpowiedź magistratu względem przyjmowania urzędników miejskich. 6) Wydzierzawienie teatru. 7) Obór rozjemcy i przełożonego okręgu. 8) Wydzierzawienie jatek rzeźnickich na Nowym Rynku. 9) Wystaranie się o lokal do sekcyi trupów. 10) Obór członków komisyi szacunkowéj do rozkładu podatku klasycznego od dochodów. 11) Prośba o pożyczkę. 12) Wydzierzawienie ogrodu przy szkole realnéj. 13) Podwyższenie pensyi. 14. Procederowe komisye.

Poznań, dnia 15. Października 1858. Tschuschke.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 15. Października. — Według wykazu banku francuskiego zapasy metalowe zmniejszyły się o 44,500,000 f., bieżący rachunek skarbu o 16,125,000 franków, natomiast powiększyły się teka o 33,500,000 fr., zaliczenia różne na papiery o 26,250,000 fr., a noty w obiegu o 46,500,000 fr.

Paryż, 16. Października. — Zaręczają, że ks. Napoleon uda się na początku Listopada do Algieryi.

Giełda bardziéj ożywiona, likwidacya akcyi kolejowych postępuje sporo, hiszpańskie renty poszukiwane i znaczny w nich obrot.

Genua, 13. Października. — Tutejsza izba handlowa otrzymała od ministra skarbu uwiadomienie, że wedle doniesienia rządu tureckiego, panuje między drzewami morwowemi choroba epidemiczna w Brussie i dla tego rząd turecki zakazał wywozić ztamtąd siemie morwowe.

Berlin, 16. Października. — J. kr. wys. książe rejent słuchał dziś po południu o godzinie 1éj referatu prezesa ministerstwa.

Dnia 15. b. m. obchodził tutejszy uniwersytet w auli swojéj uroczystość urodzin króla Jmości, wraz ze zmianą rektoratu.

J. exc. pan minister oświecenia v. Raumer, J. exc. rzecz. tajn. radzca v. Humboldt, prezes kr. kamergerichtu v. Strampf, dyrektorowie i radzcy ministerstwa oświecenia, nadburmistrz Krausnik, biskup Neander, jen. dyrektor królewskich muzeów v. Olfers, jen. superintendent Hofmann i wiele urzędników z różnych wydziałów przybyli na uroczystość.

Pod przewodnictwem profesora Marxa rozpoczęła się uroczystość śpiewem, potem wszedł na mównicę profesor Dr. Boeckh i miał mowę w niemieckim języku. Rozpoczął ją zdaniem znaném o monarchiach: »król nie umiera«. Tém mniéj nieustaje jego panowanie, gdy go za życia swego wykonywać nie może, szanowaliśmy majestat, acz nieprzyświecał nam własnem działaniem. Chociaż z powodu słabości Najj. Pana niemożemy oddawać się całem sercem dzisiejszéj uroczystości, uznać powinniśmy z wdzięcznością i czcią, że król władzę swoją zupełną zlał na godnego i szlachetnego spadkobiercę tronu przodków wielkich, kiedy steru rządu sam trzymać niemógł. Mówca zwracał uwagę, na wartość, jaką ma dynastya dla państwa, ponieważ w niéj znajduje się siła rządu i miłość do króla rościąga się na cały dom panującego. W ciągu roku okazały kraj i stolica czuły i świetny dowód przywiązania do dynastyi w udziale branym przez lud pruski podczas wesela dostojnéj pary, na któréj kraj buduje swoją przyszłość. Z tego zespolenia uczuć między domem panującymi a ludem spowodowało mówcę do rozważania wartości łączności dynastycznéj i ludowéj, nie w całéj atoli rozciągłości, ale w ściślejszym stosunku do mass i rozciągłości państwa, zwłaszcza przy poglądzie na dzieje świata, kiedy ludowości granice przekracza panowanie nad światem. Są to postrzeżenia, które były bardziéj na czasie przed 50 laty, ale i teraz nie okazują się być zupełnie spóźnione. Z tego wyprowadzał mówca wniosek, że jeżeli dynastya łączy się z duchem ludu, są oba wzajem zabezpieczone najsilniéj, przytem oznaczył stosunek umiejętności w państwie na ludzie opartym. Mówca wynurzył życzenie, aby Prusy przedstawiały zawsze jedność ducha ludowego i dynastyi. W końcu mówca dołączył modlitwę o zupełne wyzdrowienie króla Jmci i o zachowanie Jego, i J. kr. w. księcia rejenta i całego domu królewskiego. Potem zdawał tajn. radzca sprawiedliwości profesor Dr. Rudorff rektorat profesorowi Dr. Dove i wyłożył statystyczny obraz wypadków w roku zeszłym. Zaprowadzenie gazu, wodociągów, telegrafu w uniwersytecie, wymienił ubytki i przybytki w kole profesorów i podał liczbę uczęszczających uczniów, których było zeszléj zimy 1570, a latem 1318. Oprócz immatrykulowanych uczniów, słuchało prelekcyi porą zimową 851, letnią 739 nieimmatrykulowanych tak, że w pierwszéj porze było razem 2421, a w drugiéj 2057 słuchaczy. Poświęcało się teologii 176, prawu 379, lekarskiemu 203, filozofii 219. Cudzoziemców było między nimi 293. Promowało się w fakultecie teologicznym 2, w prawnym 8, w lekarskim 123, filozoficznym 21, razem 154, między temi były 3 honorowe promocye.

W końcu uroczystości złożył profesor Dr. Dove przepisaną dla rektora przysięgę, przyjął oznaki rektorskie i przymówił się krótko o warunkach odznaczających uniwersytet berlinski. Śpiew zakończył uroczystość.

Najświeższe wiadomości. Korespondenci berlińscy pisujący do różnych dzienników rozwodzą się nad dziejami dni ostatnich przed zaprowadzeniem rejencyi i nad przyszłą polityką pruską. Ostatnia najwięcéj zajmuje. Tak berliński korespondent pisze w Ostdeutsche Post, że w ogóle usiłowania są skierowane, aby się z Austryą porozumieć względem kwestyi żywotnych i ściśle oznaczyć granice wzajemnych stosunków i wzajemnych ustąpień, aby przez to ustalić podstawę do silnéj polityki i ciężkich doświadczeń, na jakie Europa w nadchodzących latach będzie wystawiona, tj. aby Niemcy stanowiły szeroką podstawę, którаby całemu światu nakazywała poszanowanie.

Przyznać zaprawdę potrzeba, mówi wrocławska gazeta, że zwrócenie uwagi na przyszłe niebezpieczeństwa, nie jest prostą figurą retoryczną. Mówią nawet wiedeńscy korespondenci, że stosunki Austryi do Francyi przybierają charakter, który coraz bardziéj prowadzi do starcia, jak tego dowodzą targi o stacye okrętowe na morzu Śródziemnem i na morzu Czerwonem. Dowodzą one daleko zakrojonych kombinacyj. Nieulega żadnemu powątpiewaniu, że lord Redcliffe układa się w Konstantynopolu o stacye morskie dla Anglii, po których udzieleniu, Anglia chce zezwolić na otworzenie międzymorza Suez.

Fortyfikacye, które Francya buduje coraz gorliwiéj w Civitavecchii, są dowodem, że Francuzi na dłuższy czas chcą się rozgospodarować w państwie papieskim a Civitavecchią zamienić na port wojenny francuski. Czyli to się dzieje z wolą rządu papieskiego jak i powiększanie załogi francuskiéj w Rzymie, dotąd na jaw niewyszło, lubo lepiéj rzeczy nieprzyjemne pokrywać zasłoną, chociaż i z pod zasłony jasno dosyć świecą.

Rosyjską flotę z Kronsztadu sygnalizowano już w Tulonie. Składa się z okrętu liniowego »Retwisoma« o 84 armatach i z korwet Bojana i Medwieda. Okręty te odbywać będą ćwiczenia pod dowództwem wielkiego admirała wielkiego księcia Konstantego i zapewne przepędzą zimę w Villafrance.

W sprzeczności z wiadomością, jakoby francuskie wojenne okręty miały opuścić port Grawozy, utrzymują, że Francya ma zamiar założyć stałą stacyą dla siebie na morzu Adryatyckiem. Równie Rosya postanowiła pozostawić swoje okręty wojenne przy granicy czarnogórskiéj.

Francya.

Paryż, 13. Października. — Ultimatum francuskie w sprawie okrętu »Charles Georges« nie odeszło jeszcze było w sobotę. Instrukcya, jaką otrzyma p. de Lisle de Siry w Lizbonie, ma być stanowczo rozbieraną dziś w radzie ministrów w St. Cloud pod prezydencyą cesarza odbyć się mającéj. Instrukcyę tę zabiera do Lizbony sekretarz francuski obecny teraz w Paryżu, markiz de Piennes. W rozmowie, jaką hrabia Walewski miał w tygodniu zeszłym z lordem Cowley, pobieżnie tylko dotknięto kwestyi portugalskiéj. Tak przynajmniéj twierdzi tutejszy korespondent Norda. Independance belge twierdzi, jak nam się zdaje, zawcześnie, że w ultimatum mającem dziś być przedłożonem cesarzowi, ma być położony warunek natychmiastowego wydania okrętu »Charles Georges«, uwolnienie kapitana, w razie przeciwnym zawiesi Francya stosunki swe dyplomatyczne i jako zakład przywłaszczy sobie jaki okręt portugalski. Portugalia ma, wedle tegoż dziennika, ustąpić przemocy, i późniéj rzecz tę podnieść w drodze dyplomatycznéj.

— Co do zamordowania francuskiego konsularnego agenta w Tetuan nie mamy dotąd bliższéj wiadomości; mówią atoli dziś, że konsul angielski szczęśliwie uszedł napaści. Agent francuski był niegdyś wojskowym, późniéj tłumaczem w armii algierskiéj, nazywał się Nahon, dzielny urzędnik i ojciec 9 dzieci. Tetuan jest miastem wzmocnionem, niedaleko brzegu morza śródziemnego na stronie wschodniéj półwyspu marokańskiego. Miasto zajmuje się handlem dosyć ożywionym. Między 16,000 mieszkańców wielu jest żydów a mało chrześcian. Francya utrzymuje w Marokko jednego konsula jeneralnego i trzech konsulów.

(Kor. Cz.) Ze Stambułu donoszą, że lord Stratford Redcliffe miał posłuchanie u sułtana w pałacu Dolma-Bakcze. Dzienniki miejscowe a za niemi fran-

cuskie powtórzyły twierdzenie, które nie ma logicznéj podstawy. Presse d'Orient mniema, że szlachetny lord złożył listy uwierzytelniające go jako posła nadzwyczajnego przy Porcie otomańskiéj. Dwóch posłów lub ambasadorów być nie może. Lord Stratford był już ambasadorem, a więc zniżyć go w stopniu nie podobna. Zdrowy rozsądek powinienby strzedz pisarzy od podobnych zboczeń. Kiedy lord Redcliffe udawał się do Stambułu, uśmiechałem się czytając tylokrotne zapewnienia, że podróż jest czysto prywatna, że nie miała żadnego celu politycznego. Były ambasador w Stambule ma misyą i ważną zapewne misyą, ale wątpię, ażeby niecierpliwa ciekawość publiczności dotarła kiedy do skrytości biegłego dyplomaty.

W tymże samym dniu przyjmował Jego eksc. Feruka chana ambasadora perskiego udającego się na statku »Trebizonda« Lloyda austryackiego do Persyi.

Minister skarbu polecił ściśle zastósowanie dekretu z 17. Lutego 1852 artykułu 6. Idzie rzecz o opłatę stępla od dzienników lub peryodycznych ogłoszeń mających cechę lub styczność polityczną. Srodek ten aczkolwiek nie tworzący nowego ścieśnienia ale tylko wznawiający i zachęcający niejako do ścisłego zastósowania dawnéj surowości prawa, rzucił popłoch między małe dzienniczki. Strwożył te liczne i ulotne druki, które dają schronienie pojawiającym się talentom, żyją ogłoszeniami i inseratami a upadają pod ciężarem fiskalnych wymagań. Nie miejmy twardego serca dla tych odważnych szermierzy prasy. Waleczność wszędzie powinna być oceniauą. Ale wielu redaktorów tych pism pokazują za wiele odwagi nie zasługując na znaczną sympatyą. Choć się więc niejeden skrzywi, inni podziękują ministrowi skarbu.

Cesarz bawi do poniedziałku w Chalons. Zaraz po wyjeździe cesarza to jest we wtorek obóz będzie zwinięty. Dwór przepędzi trzy tygodnie w Compiegne. Będą łowy i uroczystości. Będzie tak jak w roku przeszłym trzy serye zaproszonych, każda po tygodniu.

Cesarz jak wiadomo szczególniéj popiera rolnictwo. Jest to i słusznie i politycznie. Zresztą któż nie wie, że jeżeli gdzie w chacie wiejskiéj tylko szczerze i święcie przechowała się cześć cesarstwa i napoleonizm. Otóż nowy dowód téj troskliwości o rólnictwo dał świeżo monarcha Francyi. Na krańcach obozu pozakładać kazał folwarki. Jest ich już pięć: Bouix, Vedehay, Cuperly, Suippe i Jonchery. Są to nie *fermes-modeles* ale po prostu zakłady rolnicze dostarczające produktów obozowi i okolicom.

Cztery miesiące temu rozpoczęto roboty, a w tych dniach cesarz ze świtą zwiedzał folwarki i zastał budynki w zupełności wykończone, zdolne pomieścić robotników i służbę, a w oborach 400 krów rozmaitych ras, 3000 owiec rasy angielskiéj, 30 klaczy perskich. Pięć podobnych folwarków ma być w roku przeszłym złożonych tak, że wkrótce obóz otoczony będzie osadą rolniczą, a obóz ma 15 mil francuskich przestrzeni. Wszystkie attynencye bliższe obozu były prawie nieużytkami, dopiero daléj zaczyna się urodzajna ziemia. Tu ruch nadany produkcyi rolnéj w Szampanii równie dobroczynne sprawi skutki jak w Solonii, gdzie piaski i wydmy, błota i trzęsawiska wola monarchy w urodzajną ziemię zamienia.

Ukazało się na widok publiczny tłumaczenie dzieła margrabiego Normanby o rewolucyi Lutego. Były ambasador angielski w Paryżu nie oszczędza Ludwika Filipa ale nie przepuszcza też i republikanom. Nie mało będzie odwoływań i wywoływań pojawionych. Im więcéj oddalają się od celu życzeń, tem draźliwsze są stronnictwa polityczne na wytknięte wady na szczerze objawioną prawdę. Ucieczka a następnie samobójstwo urzędnika pocztowego, któren grą na bursie nieszczęśliwą przywiedziony został do popełnienia defektu. wywołała ze strony administracyi pocztowéj surowe środki ostrożności, za które publiczność powinna być wdzięczną.

Austrya.

Wiedeń, 14. Październ. — Ponieważ Francuzi powiększają załogę swoją w Rzymie, przeto hr. Buol uprasza przez posła austryackiego w Rzymie o objaśnienie, co to znaczy. Kardynał Antonelli dał odpowiedź tego rodzaju, że rząd Piusa IX. nie brał udziału w tem powiększeniu sił francuzkich w państwie papiezkim i chętnie by widział, gdyby ostatnia na drodze dyplomatycznéj temu zagrodziła. Podobnie hr. Buol przesłał instrukcyą panu Hübnerowi posłowi austryackiemu w Paryżu, aby się zapytał, co znaczy powiększenie załogi rzymskiéj. O to spór po sporze następuje a bodaj w zarodku nie zawiera następstw daleko gorszych. Pod tym względem godną jest uwagi nota dyplomatyczna hr. Walewskiego o konstytucyi księstw naddunajskich, w któréj wyliczone są z dobitnością sasługi Francyi w ocaleniu z unii tyle, ile ocalono i wymieniono Austryą i Turcyą, które sprzeciwiały się na konferancyach zaprowadzeniu proponowanéj konstytucyi w obu księstwach.

Kor. Austr. zawiera następujący artykuł o produkcyi owoców:

Chodowanie drzew owocowych jest gałęzią produkcyi, która zasługuje na daleko większą niż dotąd u nas opiekę. Pod tym względem pozostaje jeszcze bardzo wiele do zrobienia, tak co do ilości, jako i co do jakości. Pomimo, że w wielu stronach monarchii austryackiéj znachodzą się warunki przyrodzone takie same jak nad Renem; pomimo, że tu i owdzie owoce rodzą się wyborne, to przecież trudno zaprzeczyć, że obecna produkcya owoców da się łatwo podwoić i znacznie ulepszyć. Ważność owoców jako jednego z głównych środków pożywienia powszechnie jest uznaną; tam gdzie je obficie zbierają, stanowią one znaczną część całéj konsumpcyi. Usiłowania przeto władz i księży po wsiach, aby zachęcić lud wiejski do sadzenia drzew owocowych, a szczególniéj aby obudzić w młodzieży chęć ku temu, zasługują tem więcéj na uznanie, iż po większéj części uwieńcza je pomyśny skutek. W pierwszéj połowie rb. wprowadzono do Austryi głównie z krajów związku celnego 68,000 centnarów celnych, tak świeżego owocu, jako też suszu; wywóz zaś wynosił 81,000 cent. Jest zatem pewien ruch handlowy w tym artykule, ale o ileż możnaby go powiększyć. Jeżeli dowóz owoców ogranicza się teraz do okolic ubogich w owoce, a głównie do pogranicznych mniéj urodzajnych przestrzeni, tak jak to bywa ze zbożem, to spodziewać się można, że z pomocą kolei żelaznych, rozciągających się do najrozmaitszych kończyn monarchii, nastąpi korzystna przemiana dzisiejszego stanu rzeczy w tym względzie, i że kraj zaopatrywać się będzie u siebie tym artykułem pierwotnéj produkcyi. Dowóz nawet owoców do Wiednia jest niedostateczny. Paryż otrzymuje owoce swoje ze wszystkich stron Francyi, Algerya nawet zaczyna w tym dowozie konkurować. Wiedeń zaś ogranicza się głównie do owoców najbliższych okolic, gdy tymczasem w południowéj np. Styryi najpiękniejsze owoce obficie się rodzą i tak niskie są ich ceny; że pomimo kosztu dowozu koleją żelazną, można je tu jeszcze z korzyścią sprzedawać. Na Dunaju tylko od dawna idzie dowóz owoców, lecz kolei nie używają na ten cel odpowiednio potrzebie. Przy téj sposobności ogłaszamy tu odkrycie zrobione niedawno we Francyi. Wiedziano już, że rozczyn siarkanu żelaza sprzyja rośnięciu liści, jeżeli się nim takowe zwilża. Liść tak nasycony odciąga soki korzeniom i rozrasta się. Próbowano świeżo zastosować to proste postępowanie do owoców, które napuszczano trzechkrotnie płynnym siarkanem żelaza, otrzymywanym z rozpuszczenia około łóta téj soli na jednę miarę wody. Napuszczanie to owoców odbywa się podczas ich rozrastania się; pierwszy raz kiedy owoce dójdą do 4téj części wielkości, następnie kiedy będą w połowie, a wreszcie kiedy już są w trzech czwartych częściach rozwinięte. Czynność ta wszakże odbywa się w cieniu. Owoce tym sposobem napuszczone nabierają wielkości niezwykłéj i przedniego smaku; robota taka jest wszelako trudzącą, lecz się na lepszych owocach opłaci, a materyał do niéj uzyty jest bardzo tani. Owoce w takim razie rosną ze szkodą liści, które bywają drobniejsze.

— Ostatnia część Dziennika Praw Państwa zamieszcza między innemi rozporządzenie cesarskie z d. 13. Września tyczące się urządzenia władz górniczych. Władze te pierwszéj instancyi istnieć mają w St. Pölten, Leoben, Cilli, Lublanie, Zagrzebiu, Celowcu, Hall, w Pradze, Pilznie, Ellbogen, Brüx, w Kutnohorze, Ołomuńcu, Krakowie, Lwowie, Peszcie, Budzie, Nowosoli, Koszycach, Nadybaniu, Zołotni i Orawicy. Na czele każdego starostwa górniczego stoi starosta górniczy, pod którego dozorem urzędują komisarze i przysiężni. Jeżeli pewna liczba przedsiębiorstw górniczych jest oddalona od siedliska władzy, tak iż przez to powstają niedogodności dla służby i dla stron, natenczas minister skarbu zarządzi delegacye komisarzy górniczych, którży w pobliżu tych kopalń pełnić będą obowiązki swoje pod nadzorem najbliższego starosty górniczego. Głównem zadaniem przysiężnych jest pomagać starostom przy oglądaniu kopalń od czasu do czasu, obznajmiać ich ze stanem kopalń i wskazywać niedostatki i usterki, tudzież ostrzegać przed grożącemi niebezpieczeństwami. Przysiężni muszą jednakże pełnić wszelkie obowiązki jakie na nich włożą ich przełożeni. Władze krajowe polityczne, tj. rządy krajowe stanowią wyższą instancyę górniczą, a ministeryum skarbu najwyższą. Dopóki wszakże organizacya starostw górniczych nie nastąpi, dotychczasowe władze górnicze pozostaną przy urzędowaniu swem; zaprowadzenie nowych władz zwolna i kolejno postępować będzie.

Kronika miejscowa.

Kościan, 13. Października. — Podczas wyborów w Lesznie odbytych pod przewodnictwem majora v. Waldo, zastępującego landrata powiatu wschowskiego, wybrali niemal jednogłośnie wyborcy miejscy z powiatów kościańskiego, krobskiego i wschowskiego deputowanych na sejm prowincyalny: aptekarza Legala z Kościana, członka magistratu Dietricha z Szmigla i kupca Starka z Bojanowa. Obu ostatnich jako zastępców. Włościańscy wyborcy wybrali właściciela włościańskiego gospodarstwa Haupta z Górczyna i właściciela Eeyera z Jenki.

Wieleń, 12. Październ. — Dwie wielkie uroczystości kościelne odbyły się tu i we wsi Rosku, poświęcenie kościoła roskoskiego i bierzmowanie. Patron kościoła, dziedzic dóbr wieleńskich hr. v. d. Schulenburg, kawaler orderu ś. Jana, znacznie większe sumy łożył nad te, do których go prawo obowiązywało, i wystawił w Rosku, filii kościoła wieleńskiego w miejsce starego drewnianego kościołka, piękny kościół z wieżą murowany w stylu gotyckim. Tą prawdziwie pańską wspaniałomyślnością postawił się godnie w urzędzie swych poprzedników Czarnkowskich, Kostków, Grudzińskich i Sapiehów. Ołtarze i ambonę złocił pozłotnik Hoeven z Poznania, który poprzednio bardzo gustownie złocił był ołtarze, lożę, kofesyonały i ambonę w cudnéj, miluchnéj kolegiacie wieleńskiéj. Potrzeby i ozdoby wewnętrzne nowego kościoła pokryte są ze składek, które hojnie płynęły od parę lat do rąk niezmordowanego w zabiegach na ten cel ks. proboszcza Jeske. Między innemi otrzymał kościół wieleński 12 świeczników z nowego srebra, w Berlinie robionych, 185 tal. kosztujących od jednéj wiejskiéj staruszki, a roski 6 za 95 tal. od proboszcza. Pięć ślicznych kosztownych kobierców nowych sprawiono do obu kościołów z kasy, w obu uszykowano po dwa trony jak w katedrze dla biskupów. Prawdziwie w radosne zdumienie i święte zachwycenie wprawiają obie te świątynie, gdy się do nich wchodzi. Do konsekrowania kościoła w Rosku zaprosił patron i proboszcz J. Arcybiskupią Mość, a do bierzmowania JWKs. biskupa Stefanowicza. W sobotę 9. b. m. wśród zwykle przy takich uroczystościach J. Arcyb. Mości służącéj pogody przybył Najprzew. Arcypasterz w towarzystwie ks. biskupa, ks. kan. Polczyńskiego, ks. kapelana i 13tu kleryków koleją do Krzyża, gdzie przywitany przez ks. prob. Jeske i sędziwego Dr. Gahbler z Wielenia, stanął nadzwyczajnym pociągiem około 3éj po południu w dworcu wieleńskim. Tu powitał go patron hr. v. d. Schulenburg, landrat czarnkowski pan Knobloch, deputacya miejska i bractwo strzeleckie miejskie z muzyką, a w niem mimo soboty czterech żydów za dyspensą rabina. Wsiadłszy do ekwipaża kolatorskiego, poprzedzony strzelcami, otoczony jeźdzcami, stanął Najp Arcypasterz przy moście noteckim, całym umajonym, a za nim nieprzejrzany szereg powozów, bryczek, wozów. Tu się odezwały strzały z 10ciu moździerzy. JAMość stanąwszy u głównéj bramy tryumfalnéj przy rynku, przy któréj nań czekał burmistrz, p. rotmistrz Medem, proboszcz w kapie i z relikwiarzem, duchowieństwo w komżach, 12 panien dorosłych w białych sukniach z czerwonemi przepaskami, z wieńcami na głowie i w rękach, prowadzone przez pannę Radziejeską, i dwie małe panienki z koroną z kwiatów w ręku, mającą cyfrę L. P., bractwa, parafianie wieleńscy i kompanie Pilki i z Roska z obrazami swemi i chorągwiami, oraz znaczne tłumy widzów wszystkich wyznań i narodowości. Na bramie był napis: *Salve Celsissime Praesul!* Od téj bramy aż do drugiéj bramy tryumfalnéj przy kościele było wystawionych w dwóch rzędach 50 wysokich masztów jak u szkut, wieńcem z dębowych liści obwinionych, na których powiewały czerwono-białe, czarno-białe i niebiesko-białe chorągwie 6 do 8 łokci długie, a 2 do 3 szerokie z różnemi znakami, pierwsze zaś dwie tuż przy bramie wiel-

kiéj były do 12 łokci długie, a przeszło 4 łokcie szerokie, jedna czerwono-biała z herbem arcybiskupim, a druga czarno-biała z herbem krajowym. Rynek przedstawiał wspaniały widok przystrojonego portu. Wszystko to było wystawione kosztem miasta, a staraniem komitetu, złożonego z pp. burmistrza Medem, sędziego Dra Schwarzbacha i budowniczego Jaeck, który jako przewodniczący i wykazujący największe około świetnego przyjęcia naszego księcia kościoła ze strony miasta położył zasługi. Wysiadłszy z landary, uklęknął Najp. Arcypasterz na poduszkę, położoną w bramie na kobiercu, pocałował podany sobie przez miejscowego proboszcza krzyż, a potem wśród śpiewu: »Kto się w opiekę« z akompaniowaniem muzyki postępował cały ten okazały orszak ku kościołowi. Obok JAMości szedł sufragan i kanonik, za nim patronowie Schulenburg i Schulc z Droeska, landrat Knobloch z Czarnkowa i nasz ulubiony dyrektor sądu Klotsch z Trzcianki.

Brama z ulicy na cmentarz była najpiękniejsza. Na niéj symbole władzy biskupiéj pozłacane: pastorał, mitra i krzyż; napis: *Benedictus*, *qui venit in nomine Domini* i cztery chorągiewki czerwono-białe. Przy drzwiach kościelnych podał proboszcz J. A. Mości kropidło, a ten pokropił siebie i obecnych. Przy wielkim ołtarzu odśpiewał wedle ceremoniału pontifikalnego proboszcz modlitwę nad Arcypasterzem, a ten modlitwę o ś. Michale, patronie wieleńskiego kościoła. Poczem przemówił J. A. Mość do przytomnych, dziękując za tak wylane przyjęcie i wzywając do wytrwałego trzymania się drogi zbawienia, którą jest wiara i dobre w niéj uczynki; w końcu udzielił wiernym swe apostolskie błogosławieństwo. Nastąpił w probostwie obiad, przy którym proboszcz wniósł zdrowie swego najprzewielebniejszego gościa i głównego patrona swoich kościołów. Poczem zabrał patron ze sobą na nocleg do zamku J. A. Mość, ks. biskupa, kanonika i kapelana, do którego to dostojnego grona przybył jeszcze wieczornym pociągiem JW. Prezes Naczelny Putkammer i radzca szkolny Dr. Nepilly kawaler orderu orła czerwonego. Prezydent Schleinitz mimo przyrzeczenia i chęci, dla przedsejmiku, przez p. Leipcigera z Pietronek na 10. b. m. do Bydgoszczy rozpisanego, nie mógł przybyć na tę uroczystość. Księża stali na wikaryacie, w szkole i w mieście, gdzie się bez różrіcy wyznań ubiegano z ofiarowaniem gospód dla księży, między innemi dwa zamożne domy żydowskie podejmowały u siebie po czterech księży. Klerycy stali w ogromnych salach okazałego instytutu Schwarcbacha w Ostrowie. W nocy lał deszcz, rano w niedziele mżyło, powietrze było dżdżyste i zimne aż do 3ciéj po południu, poczem się nieco wypogodziło. Mimo tego prócz duchowieństwa, wysocy goście wszyscy udali się za J. A. Mością na konsekracyą kościoła w Rosku, o mile od Wielenia na wschód odległego. Na drodze do Roska stały trzy bramy tryumfalne: pierwsza we Wrzeszczynie, druga na granicy roskowskiéj którą postawił przy swym gruncie młynarz protestancki, sam dawszy też 10 tal. na wewnętrzne potrzeby nowego kościoła. Przy téj bramie czekało na J. A. Mość 22 gospodarzy na koniach. Dwóch dowódzców było przepasanych szerokiem pasem czerwono-białym, a jeźdzcy jak ułani mieli na długich drążkach czerwono-białe chorągiewki, co się dziwnie ślicznie wydawało.

Trzecia brama stała przede wsią, przy któréj stało ośm dziewic wiejskich, biało ubranych, hożych cór bogatych chłopów mazurskich w Rosku. Parafia bowiem roskoska jest czysto polska i to mazurska; wileńska ma $\frac{1}{3}$ katolików języka niemieckiego. J. A. Mość ukończył konsekracyą około jedenastéj, po któréj w przydłuższéj mowie, od wielkiego ołtarza w języku niemieckim mianéj, złożył najczulsze dzięki patronowi i wynurzył mu najgorętsze życzenia i błogosławieństwa za jego zasługi około nowopoświęconego kościoła. Ksiądz biskup wyszedł wreszcie ze sumą, podczas któréj towarzystwo śpiewaków i śpiewaczek wieleńskich i najwięcéj panów i panien protestanckich pod dyrekcyą Dr. Ebel, b. profesora u Schwarcbacha, a teraz nowego progimnazyum śpiewało (podobno dobrze) udzieloną łaskawie na ten cel przez J. A. Mość ks. proboszczowi mszą *Nr.3 D'mol Józefa Heydena, Graduale zaś opata Voglera w B.; Offertorium Jos. Blahaard w B.* Kazania stósowne do okoliczności powiedzieli: Ks. Osmolski z Chodzieża w języku polskim, ks. Tuszyński ze Skrzetusza w niemieckim. Po śniadaniu na probostwie tak zwaném *dejeuner dinatoire* udali się dostojni goście, duchowni i świeccy, oraz obecni z okolic proboszczowie do wieleńskiego zamku na obiad do patrona, gdy tymczasem ks. biskup z asystą kleryków rozpoczął w nowym roskowskim kościele bierzmowanie, do którego przybyło przeszło 1000 ludzi. Przy obiedzie wniósł patron zdrowia naprzód naczelnéj władzy duchownéj w osobie J. A. Mości, a potem świeckiéj w osobie JW. Naczelnego Prezesa; J. A. Mość zaś wniosła zdrowie patrona i jego małżonki, z domu Sobek. W poniedziałek było bierzmowanie we Wieleniu. Ks. kanonik Polczyński miał wotywę z asystą, na któréj był J. A. Mość, i podczas któréj grano i śpiewano drugą mszą *Nr. 4 w C. W. E. Hórak*, dyrygenta choru w Pradze, także przez J. A. Mość poprzednio ks. proboszczowi udzieloną. Do bierzmowania było w poniedziałek 1200, we wtorek 250 wiernych. J. A. Mość odjechał popołudniowym pociągiem w poniedziałek; JW. ks. biskup Stefanowicz we wtorek, zostawując po sobie obfitość łask i błogosławieństw, a zabierając ze sobą serca, niewygasłéj wdzięczności pełne tych wszystkich, którzy się ich przybyciem i obecnością cieszyli.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 16. Października 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) przy małym odbycie, spadło o $\frac{2}{3}$—$\frac{5}{6}$ tal., na termina wiosenne; na Październik Listopad 41 list. i pien., na Listopad Grudzień 41 list., $41\frac{3}{4}$ pien., na Grudzień $41\frac{1}{2}$ pien., $\frac{3}{4}$ list., na wiosnę $44\frac{1}{2}$ list., $\frac{1}{4}$ pien.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) bez odbytu po niższéj cenie o $\frac{1}{6}$ tal., na miejscu (bez beczki) $13\frac{3}{4}$—$14\frac{1}{3}$ (z beczką) na Październik $14\frac{1}{2}$ pien., $\frac{2}{3}$ list., na Listopad $14\frac{1}{2}$ pien., $\frac{2}{3}$ list., na Grudzień $14\frac{1}{2}$ pien., $\frac{2}{3}$ list., na Kwiecień Maj $15\frac{1}{2}$ list., $\frac{1}{4}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 16. Października.

Pszenica 48—76 tal.

Zyto $45\frac{1}{2}$—$46\frac{1}{4}$ tal., na Październik i Październik Listopad $44\frac{3}{4}$—$45\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień 45—$45\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień Styczeń $45\frac{1}{4}$—$45\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $47\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Owies 28—34 tal., na wiosnę $31\frac{3}{4}$—32 tal.

Olej rzepiowy $15\frac{1}{12}$ tal., na Październik Listopad 15 tal., na Listopad Grudzień $14\frac{11}{12}$—15 tal., na Grudzień Styczeń 15 tal., na Kwiecień Maj $15\frac{1}{4}$ tal.

Okowita $17\frac{2}{3}$ tal., na Październik, Październik Listopad, Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $17\frac{1}{2}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $18\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Szczecin, 16. Października.

Pszenica 64—73 tal., na wiosnę 69 tal.

Zyto $43\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad $42\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień 43 tal., na wiosnę $45\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy na Październik Listopad $14\frac{1}{4}$ tal.

Okowita $20\frac{7}{8}$ proc., na Październik Listopad $20\frac{7}{8}$ proc., na wiosnę $19\frac{3}{4}$ proc.

Gdańsk, 16. Października. — Od ostatniéj soboty jeden tylko mieliśmy deszcz. Zresztą czas bardzo ciepły i codziennie około południa najpiękniejsza pogoda. Wiatr ciągle południowy.

Toruń przebyło: pszenicy szefli 6300, żyta 300. Belek sosnowych 2677. Bali łaszt 172.

Targi angielskie w początku upłynionego tygodnia były w zupełnéj stagnacyi, ku końcowi jednak wyraźnie się wzmocniły; lubo materyalnéj poprawy w cenach notować nie możemy, wszakże pozycya handlu niewątpliwie się polepszyła, bo i chętniéj kupowano i w obszerniejszych tranzakcyach nieco wyższe postępowano ceny. Opinia ogólna w Anglii zmianę tę uważała jako przejście do lepszego peryodu cen zbożowych.

W Holandyi, Belgii, Hamburgu również więcéj było ożywienia.

Na naszym targu po przybierających cenach znaczne tranzakcye miały miejsce, a podniesienia w ciągu tygodnia o pełnych 20 grp. możemy notować. Żyto również przybrało 2 do $2\frac{1}{2}$ sgr. na szeflu. Ochota do kupna była dobra, a tylko wysokie wymagania sprzedających utrudniały rozwój tranzakcyj.

W ciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szefli 31,800, żyta 10,320, jęczmienia 1020, owsa 270.

Płacono za szefel	berl. wagi pruskiéj	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	91—92	2	7	6	2	21	8
»	92—93	2	21	1	2	25	10
»	94—96	2	29	2	3	1	3
Żyta	91	1	19	—	1	21	6
Jęczmienia	75—80	1	10	—	1	20	—
Owsa	67	—	29	—			
Grochu		2	6	8	2	15	—

Drzewa sprzedano: okrąglaków 880 sztuk po 288, 327, 440, 570 i 580 tal. kopa; belek dębowych 200 sztuk po 15 sgr., 100 sztuk po 10 sgr. kubik.

Kursa zamian: Londyn $200\frac{1}{4}$. Amsterdam $102\frac{1}{2}$.

Aleksander Makowski & Comp.

Sprostowanie. — W num. 235. Gaz. W. Ks. poznańskiego, w artykule Reformen des ländchen Kreditwesens, pomylono się w ustawieniu kolumn sześciu pierwyszch, na pierwszéj stronie trzecia kolumna, powinna być piątą na drugiéj stronie, czwarta szóstą, piąta trzecią, a szósta czwartą z tą jeszcze uwagą, iż czwarta kolumna idzie do trzeciego wiersza od dołu, do wyrazu »dał, zostawiwszy«, odkąd wiersze przypadają na kolumnę 5tą.

Przybyli do Poznania 17. Października.

BAZAR: Stokowski i Szymoński z Polski, Rogaliński z Ostrobudek, Rożnowski z Sarbinowa, v. Kalkstein z Mieleszyna, Sawicki z Rybna, Mikorski z Laskowa i Sadowski z Wrześni.

HOTEL EICHBORNA: Rendschmidt z Wrocławia, Maass z Wielenia i Glass z Kościana.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Reichmeister z Obornik, Jeschke z Halberstadt, Herzog z Oborzysk, bar. v. Winterfeld z Mur. Gośliny, Łakomicki z Lubina.

POD CZARNYM ORŁEM: Kotarski z Kornat, Zitzlaff z Środy, Besler z Młynów.

HOTEL PARYZKI: Morawski z Strzałkowa, Schneider z Kiszkowa, Starzyński z Dębna, Olszewski z Bydgoszczy.

Z dnia 18. Października.

BAZAR: Potworowski z Wrześni, Jankowski z Padniewa, Potocki z Bendlewa, Bronikowski z Wilkowa, Kosiński z Targowéjgórki i prob. Prusinowski z Grodziska.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Turno z Obiezierza, Ahlemann z Szamotuł, Häuser z Hanoweru, Heinisch z Torunia, Siegert z Magdeburga, Altenburg z Iserlohn, Burbach z Moguncyi, Gassmann z Drezna, Boas z Görlitz, Kühn z Sorau i Klein Berlina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Taczanowski z Taczanowa, hr. Potworowski z niem. Przysieki, v. Forestier z Łubina, Binner z Chrząstowa, Russak, Kuttner, Brühl, v. Schlichting, Möller i Meyer z Berlina i Jacobi z Królewca.

HOTEL DU NORD: hr. Czapski z Bukówca, hr. Skórzewski z Prochnowa, Łącki z Posadowa, Szczaniecki z Bród, Mierzyński z Bytynia, Lazarew z Grodca w Polsce, Koczorowska z Piotrkowic, Lasocka i Glinka z Płocka, Breańska z Tarnowa, Demel z Młodaska, v. Wurmb Nowegomiasta, Uh z Gnadenberga, Kozłowski z Bród, Trąmpczyński z Zaniemyśla i Mąkowski z Gdańska.

HOTEL PARYZKI: prob. Myszyński z Kaźmierza, Ciesielski z Bielaw, Smitkowski z Łażek, Hunger z Piotrowa, Friedeklee z Wrześni, Radkiewicz z Śmiegla i Zielke z Kościana.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Domke z Łopusza, Engeling z Czerska, Eckstein z Wituchowa, Steinbrück z Mrowina, Moszczeński i Suchorzewski z Tarnowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Muszkiewicz z Kościana i Jaraczewski z Jaraczewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Hubert z Gurówka i Heimann z Berlina.

HOTEL BUDWIGA: Landsberg z Kościana, Linde z Głogowy, Gelbstein z Łopienna, Neufeld z Sremu i Hunkeler z Paryża, Lewin z Dolska, Helfer z Liebau, Fredrich z Szamotuł, Ahel z Berlina, Sehwandt z Neudessau i Busch z Wrocławia.

HOTEL BERLINSKI: Kindler z Berlina, Weigert z Ostrowa, Tucholka z Trombina, Neumann z Wielenia, Kolińska z Czosny i Mundelius z Strzałkowa.

EICHENER BORN: Reich z Wrześni i Levy z Strzałkowa, Funk z Halli.

POD TRZEMA LILIAMI: Hoffmann z Obornik, Haake z Waldenburga i Idziński z Dąbrówki.

POD TRZEMA GWIAZDAMI: Cruandt i Gross z Gniezna.

HOTEL WROCŁAWSKI: Dresler i Müller z Xiąża, Weisser z Murowanéj-Gośliny.

Cotylko opuścił prassę:

KALENDARZ POLSKI I GOSPODARSKI

dla

Wielkiego Xięstwa Poznańskiego na rok Pański 1859.

Tuzin 2 Tal. 25 Sgr., pojedyńczo 10 Sgr.
Poznań, w Październiku 1858.

W. Decker i Spółka.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 19. Lipca 1858.

Grunt do massy konkursowéj wdowy Ludwiki Schultze w Poznaniu na przedmieściu Rybaki zwaném należący, a pod liczbą 99. położony, oszacowany na 11,115 Tal. 29 Sgr. 6 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 4. Kwietnia 1859. przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod unikniéniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj z księgi hypotecznéj nie wynikającéj, zaspokojenia poszukują z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Niewiadomi z pobytu spadkobiercy po zmarłéj wdowie Ludwice Schultze zapozywają się niniejszém publicznie.

OTWORZENIE KONKURSU.

Królewski Sąd powiatowy w Bydgoszczy, wydział pierwszy.

dnia 7. Października 1858. przed południem o godzinie 11téj.

Nad majątkiem majstra cieśli Wilhelm Gaebler w Bydgoszczy został konkurs wspólny otworzony. Tymczasowym Administratorem massy został Albert Beckert kupiec w Bydgoszczy ustanowiony. Wzywa się wierzycieli dłużnika wspólnego, aby w terminie na

dzień 11. Listopada 1858.

przed południem o godzinie 11téj przed Kommissarzem Panem Hilscher, Radzcą Sądu powiatowego w izbie terminalnéj Nr. 2. wyznaczonym, swoje oświadczenia i propozycye względem otrzymania ustanowionego Administratora przy urzędzie albo ustanowienia innego tymczasowego Administratora podali.

Nakazuje się wszystkim, którzy od dłużnika spólnego w pieniądzach, papierach albo innych rzeczach cokolwiek są dłużni, aby jemu nic nie wydali albo wypłacili, ale raczéj o posiadaniu przedmiotów włącznie do dnia 1. Grudnia r. b. Sądowi albo Administratorowi massy donieśli i wszystko, ze zastrzeżeniem swoich jakichkolwiek praw, tamże do massy konkursowéj oddali. Dzierzyciele zastawu i inni z tymiż równe prawa mający wierzyciele dłużnika spólnego, mają tylko donieść o zastawionych rzeczach, które się w ich posiadaniu znajdują. Zarazem wzywa się niniejszém wszystkich tych, którzy do massy jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, aby też pretensye, takowe mogą już być wyskarżone lub nie, z żądaném za to prawem pierwszeństwa włącznie do dnia 20. Grudnia r. b. u nas piśmiennie lub do protokołu podali a następnie do zbadania wszelkich w przeciągu wymienionego czasu podanych pretensyi, jako téż podług urady i do ustanowienia osób administracyjnych definitywnych na dniu 18. Stycznia 1859. r. przed południem o godzinie 11téj przed Kommissarzem Panem Hilscher, Radzcą Sądu powiatowego w izbie terminalnéj Nr. 2. się stawili. Kto się piśmiennie zgłosi, powinien podaniu swojemu odpis tegoż i annexów jego załączyć. Po odbyciu tego terminu przystąpi się w razie zdolnym do czynności względem akordu.

Zarazem wyznaczono jeszcze drugi przeciąg czasu celem zgłoszenia się włącznie do dnia 18. Stycznia 1859. r., a celem zbadania wszelkich w tym po upływieniu pierwszego czasu podanych pretensyj został termin na dzień 3. Lutego 1859. r. przed południom o godzinie 11téj przed wymienionym Kommissarzem wyznaczony. Dostawienia się w tym terminie wzywa się tych wierzycieli, którzy ich pretensye w przeciągu obu tych czasów podali.

Każdy wierzyciel, który po za obrębem naszego obwodu urzędowego mieszka, powinien przy zgłoszeniu się z pretensyą swoją upoważnić pienipotenta tu w miejscu zamieszkałego, lub obcego u nas do praktyki upoważnionego i o têm do akt donieść. Tym którym tu na znajomości zbywa, przedstawia się na prawników Konsyliarzów: Schöpke, Schulza I., Schulza II., Eckerta, Schultze Voelker, Gessler, Brachvogel i obrońcę prawa Holst.

Bydgoszcz, dnia 7. Października 1858.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Rogoźnie, wydział I.

Z nieruchomości do Jana Leopolda Bracha, młynarza należącéj, w mieście pod Nrem 115/455. położonéj, składającéj się z młyna wodnego i folwarku, oszacowanéj na 23,294 Tal. 10 Sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ⅔ z całéj nieruchomości, mają być dnia 22. Listopada 1858. przed południem o godzinie 11. téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności niewykazującéj się z księgi hypotecznéj, winni takową podać do Sądu subhastacyjnego.

Z pobytu swego nieznajomi wierzyciele Adolf Wilhelm Beyer z Rogoźna, rodzeństwo Karól i Emilia Albrecht i sukcessorowie kupca Józefa Karo, zapozywają się niniejszém publicznie. Rogoźno, dnia 31. Marca 1858.

Skład parfumów.

Szanowna publiczność raczy uwagę swą zwrócić na skład parfumów, jako to: olejków, pomad, mydeł etc. któreśmy u kupca

T. J. Zielkiego w Kościanie

dla sprzedaży po cenach od nas naznaczonych złożyli. Wrocław, dnia 15. Października 1858.

Bölcher & Comp.

TURYNGIA.

Kapitał zakładowy: Trzy miliony Talarów.

Będąc przez Dyrekcyą ***Turyngii*** ustanowionym a przez wyższą władzę zatwierdzonym, jako agent, pozwalam sobie wspomnione towarzystwo w celu wzięcia w nim licznego udziału, uprzejmie polecić.

Turyngia przyjmuje za ***stałemi*** i ***bardzo miernemi premiami:***

1) ***Zabespieczenia*** od ***ognia*** na mobilia, towary, narzędzia fabryczne, machiny, płody ziemne, bydło, w ogóle na wszelkie ruchome i nieruchome przedmioty.

1) ***Zabespieczenia na życie*** i wszelkiego rodzaju ***kapitałów, kass oszczędności*** i ***rent,*** na przypadek życia i śmierci; zabespieczenia passażyerów, ***obmyślenie funduszu dla dzieci*** i ***na starość*** w najrozmaitszych formach.

Dokładne prospekta i formularze do wniosków, jako téż wszelką żądaną wiadomość chętnie udzielę. Poznań w Październiku 1858.

Karól Meisch, przy ulicy Podórnéj Nr. 4.

Świece stearynowe i Wiedeńskie świecie (Apollo-Kerzen) w najlepszym gatunku i w rozmaitych pakunkach, poleca po cenach najpomierniejszych Handel

Nathana Charig, przy Rynku 90.

Gumowe trzewiki w przewybornych gatunkach i bardzo tanio ofiaruje Handel

Nathana Charig, przy Rynku 90.

NB. Sprzedający z drugiéj ręki otrzymają stósowny rabat.

Szanownéj publiczności uprzejmie donoszę, iż się tutaj w **Poznaniu** etablowałem jako bednarz. Wszelkie roboty nowe jako i reparacya do mego fachu należące, przy gorzelniach jako i browarach, przyrzekam wykonać jak najpiękniéj i najpunktualniéj. Zarazem nadmieniam, iż będę miał zawsze w zapasie beczki do spirytusu i kadzie rozmaitéj wielkości z drzewa dębowego i sonowego. O liczne zamówienia upraszam uprzejmie.

Antoni Kunkel,
bednarz, przy ulicy Wodnéj Nr. 17.

Do polowania poleca czysty, miękki **śrót ołowiany,** który się nie składa z mięszanych metalów,

Handel żelaza
S. J. Auerbacha w Poznaniu.

Wied. Apollo św.

Swiece stearynowe

z najprzedniejszych do najtańszych gatunków poleca we wszelkich pakunkach poznizonych cenach ***Adolf Asch,***
Zamkowa ulica 5.

Parafinowe św.

Pierwsze rybki ***Kieler-Sprotten*** otrzymał ***Jakób Appel,***
Wilhelmowska ulica Nr. 9. po stronie poczty.

Wiecie że pewien rak, gdy czaple chwycił,
Tak ją mocno ścisnął, zaraz udusił.
Znowu raka bierze nowa pokusa,
Szarpnąć się z widłami na pana Tytusa.
Strzelać z rewolweru, cel mały do raka,
Lepiéj popchnąć nogą, rada moja taka.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 16. Października 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	100¾	—
dito	4½	—	100⅝
dito z roku 1856. ...	4½	—	100⅝
dito z roku 1853. ...	4	94½	—
Obligi długu skarbowego	3½	—	84
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj.	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	101¾
dito dito	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	84¾
dito Prus Wschodnich. ..	3½	—	81½
dito Pomorskie	3½	—	84¾
dito dito	4½	93¼	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	98¾
dito W. X. Pozn. (nowe).	3½	—	88¼
dito Szląskie	3½	—	85¼
dito Prus Zachodnich ...	3½	—	81½
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91¼
Louisdory	—	—	109½
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	87¾

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 18. Października 1858 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	25	—	3	5	—
Pszenicy średniéj	2	10	—	2	15	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	25	—	2	2	6
Żyta przedniego, szefel	1	25	—	1	27	6
Żyta lżejszego	1	22	6	1	24	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	15	—	1	22	6
Jęczmienia małego	1	10	—	1	22	6
Owsa, szefel	1	—	—	1	5	—
Grochu do gotowania, szefel ...	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	5	—	1	10	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	—	14	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczkk 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 16. Października	13	22	6	14	10	—
dnia 18. »	13	25	—	14	10	—